

CZESŁAW MAJ

ur. 1923; Motycz



Miejsce i czas wydarzeń	Motycz, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Etnografia, obrzędowość doroczna, majenie, Zielone Świątki

Zielone Świątki - majenie

To Zielone Święta. Tak. To lepiej był. Się rwało ten, tatarak. To mało się przy oknach, w strzech, w strzeche się wkładało, że to miało chronić od piorunów. No i teraz ten tatarak zginął już koło nas, ale jeszcze jest. W sprzedaży nawet w mieście to na Zielone Święta wrywają i przywożą. Ład, ładnie pachnie, to ziele. Ale to jest lecznicze ziele też, bo ja tu mam książki zielarskie, to tam polecają nieraz. Do mieszanek ziołowych też tatarak.

A jeszcze przy drzwiach wejściowych to było tak: po, po dwie przeważnie jakiś drzew, no – brzezina najwięcej, bo to pa, pachnąca była, biała. To było zakopane i się szło dopiero do sieni. A ten, tatarakiem się umiało. Bo i do kościoła się też rwaliśmy, jak byliśmy małe, i przynosiliśmy to. Rozsypane był po kościele i na ołtarzu był postawiony. To łot dawna podobno jakaś była roślina lecznicza.

Data i miejsce nagrania	2011-03-24, Motycz
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Rafał Czekaj
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"